

ANDRZEJ PALUCHOWSKI

ur. 1933; Częstochowa

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, akademiki żeńskie KUL, Konstantynów, były niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku, wizyta na Majdanku, losy akowców, obóz NKWD w Skrobowie

Lublin w latach 50.

[Lublin zrobił na mnie wrażenie] bardzo sympatyczne. Ja polubiłem Lublin. Tutaj przy Bramie Krakowskiej jakaś bomba zleciała, było troszkę zniszczeń [wojennych]. Całe otoczenie Lublina zupełnie inaczej wyglądało. Od KUL-u aż do Węglina zboże rosło! Pola były! Jak myśmy odwiedzali koleżanki w domu akademickim na Poczekajce, na Konstantynowie, to się szło wśród zbóż. Tam, gdzie jest teraz LSM i kolejno te różne osiedla, Sienkiewicza, Krasińskiego, były pola, po prostu pola. Teraz tam jest duży akademik, ale te małe zachowały się. Dworek Struga, który jest teraz takim dworkiem reprezentacyjnym, analogicznie jak dworek Kościuszki dla UMCS-u, to też był dom akademicki, tam też studentki mieszkały. Tam był żeński dom akademicki zawsze i od początku opiekowały się nim siostry urszulanki szare, tak jak dzisiaj.

O Majdanku wiedziałem jeszcze w latach szkolnych. O więzieniu na Zamku nie wiedziałem, dowiedziałem się dopiero tutaj. Na Majdanek udałem się zaraz w pierwszych tygodniach mego pobytu w Lublinie. Ogromne wrażenie na mnie zrobił ten obóz. Ogromne wrażenie. Wiele czytałem na ten temat, ale zobaczenie tego *ad oculos*... Największe poruszenie to może ten stos butów. Tam gazowanie też było, [choć] nie na taką skalę jak w Oświęcimiu. To pomieszczenie właśnie, gdzie gazowano więźniów, to może najsilniej [na mnie wpłynęło]. Oczywiście wtedy nie było pomnika tego, który teraz jest. Myślę, że było wtedy więcej baraków, niektóre baraki chyba rozebrano. Jak bywam tam od czasu do czasu, mam wrażenie, że jest dużo mniej niż wtedy.

[Byłem tam pierwszy raz] w [19]51 roku. Wtedy się też dowiedziałem, że po likwidacji obozu tego hitlerowskiego tam akowców trzymano. Potem w Skrobowie pod Lubartowem był taki obóz przejściowy dla akowców. A potem to tak zwane drugie zesłanie – były wojenne zesłania na Wschód, ale były też powojenne. Zsyłano ich do Stalinogorska na przykład. Wielu akowców z Lublina pracowało w Stalinogorsku w kopalniach. Ja się potem bardzo interesowałem losami akowców i gdy byłem już

dyrektorem biblioteki, to zbierałem relacje, nagrywałem, oczywiście nie miałem takiej aparatury [specjalistycznej], tylko stawiałem taki mały magnetofonik. I mam troszkę takich relacji tych akowców, którzy byli trzymeni w Skrobowie, a potem ze Skrobowa byli zesłani do Stalinogorska. Wrócili dopiero po Październiku. Jeszcze żyje ich sporo tutaj. Spotykałem takich, którzy byli więzieni na Zamku i w Skrobowie, z Majdanka nie spotykałem. O tym wiedziałem znacznie wcześniej, właściwie chyba już w latach studiów. O tym nie można było nigdzie przeczytać.

Data i miejsce nagrania	2005-05-13, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"